

"Malinka" z poślizgiem

Data publikacji: 27.10.2006 0:00



brak zdjęcia

Ekspertyza, jaką zlecił Centralny Ośrodek Sportu w Szczyrku, główny inwestor skoczni w Wiśle Malince, specjalistom z krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, jest bezlitosna. Teren pod budowaną skocznią i wieżą sędziowską nadal może się osuwać - piszą eksperci, a to na pewno spowoduje znaczny wzrost kosztów inwestycji i opóźni termin zakończenia prac budowlanych.

COS zlecił zbadanie terenu po sierpniowym osunięciu się ziemi i skały na zeskoku skoczni. Okazało się, że projektanci popełnili błąd, ponieważ założyli, że podłożem, na którym miał powstać obiekt, jest lita skała, a tymczasem występuje tutaj miękki łupek. - *W związku z osuwiskiem, które wystąpiło na skoczni, umowa na wykonanie obiektu została przedłużona do 31 sierpnia 2007 roku i jest to ostateczny termin oddania skoczni do użytku* - mówi **Zbigniew Łagosz**, dyrektor COS w Szczyrku. - *Osuwisko jest niebezpieczne, a likwidacja jego skutków będzie bardzo kosztowna. Trzeba będzie wnioskować o dodatkowe pieniądze.*

- *Jakiego rzędu będzie to kwota, na razie dokładnie nie wiadomo. - Wysokość dodatkowych kosztów nie jest w ekspertyzie określona, ale firma, którą poprosiliśmy o wykonanie projektu naprawczego oraz o ustanowienie tzw. kosztorysu budowlanego, szacuje je na około 4-6 milionów złotych* - zaznacza dyrektor Łagosz.

Jednak mimo niekorzystnego wyniku ekspertyzy prace budowlane na skoczni nadal trwają. Krajowy Bank Gospodarczy na nowo uruchomił środki, które były wstrzymane na czas trwania badań, mimo tego, że miał wiele zastrzeżeń co do projektu. - *Wraz z głównym wykonawcą zwracałem uwagę, iż projekt jest wykonany bardzo niestarannie i ciągle monitorowaliśmy głównego architekta o to, aby uzupełnił braki, które były wynikiem jego niedopatrzeń* - twierdzi Z. Łagosz. - *Najważniejsze dla mnie jest sformułowanie w ekspertyzie, które mówi jasno i jednoznacznie, że przyczyną tego, co się stało na skoczni, czyli rozerwania skały, nie były warunki atmosferyczne. Skała ta została obciążona, nadany jej został określony tor w wyniku prac, jakie tam prowadzono, co oznacza, że zostały źle obliczone kategorie gruntu i kategorie tzw. obciążeń dla tej skały.*

Zdiagnozowano, że na terenie budowy są w sumie cztery uskoki, w których mogą ujawnić się osuwiska. W związku z tym trzeba będzie bardzo solidnie zabezpieczyć wieżę sędziowską, bo jest ona zagrożona osunięciem.

- *Obecnie teren jest objęty projektem naprawczym* - wyjaśnia **Jerzy Hammer**, kierownik budowy. - *Zjawiska, jakie zaistniały na skoczni, mają charakter naturalny, natomiast teren koniecznie wymaga stabilizacji i wzmocnienia, bo gdybyśmy zostawili go w takim stanie, to z pewnością wystąpiłaby dalsza jego destrukcja. Istnieje ryzyko, że wieża się osunie, ale myślę, że jak zabezpieczymy odpowiednio teren, nie dojdzie do tego.*

Miejmy nadzieję, że „Malinka” wyczerpała już limit pecha i wyznaczony termin oddania skoczni do użytku nie ulegnie zmianie.